

Nowe restrykcje USA w stosunku do Kuby

Departament stanu USA polecił wszystkim bankom i domom handlowym zawiesić wszelkie operacje finansowe z Kubą. Wyjątek stanowią sumy, przesyłane rodzinom przez kubańskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie rząd USA zabronił aktyw kubańskich w bankach amerykańskich, sięgające — według amerykańskiej oficjalnej oceny — 33 mln. dolarów, z czego około 20 mln. stanowią depozyty rządu kubańskiego.

Rzecznik departamentu stanu oświadczył, że zarządzenie to jest dalszym krokiem w kierunku ekonomicznej i politycznej izolacji Kuby. (PAP)

Oświadczenie Komitetu Centralnego KPZR

(Dokończenie ze str. 2)

ChRL zasad niezmieniania się w wewnętrzne sprawy państw socjalistycznych, zasad ustalonych w deklaracji i oświadczeniu moskiewskich narad bratnich partii.

Na wiecu w Pekinie ponownie, tym razem zaś w demonstracyjnej formie, złożone zostały oświadczenia stwierdzające, że towarzysze chińscy nadal czują się uprawnieni do rozpowszechniania w ZSRR listu KC KPZR z 14 czerwca i aprobują te poczynania.

Jednakże takie „prawo” które chcą sobie usurpować towarzysze chińscy, w rzeczywistości prowadzi do zaostreżenia stosunków, między partia-

mi komunistycznymi w chwili kiedy już osiągnęliśmy porozumienie, by zaniechać otwartej polemiki.

Doszlismy do porozumienia w jeszcze ważniejszej sprawie by przedstawiciele KPZR i KP Chiny spotkali się i spotkanie to już rozpoczęło się w Moskwie.

Przed spotkaniem i podczas jego trwania zdawałoby się, że nie należało podejmować żadnych kroków, utrudniających stworzenie niezbędnych warunków do rozpatrzenia spornych problemów, by dojść do rozwiązania, które byłoby z korzyścią dla całego światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Właśnie tego pragnęły wszystkie partie marksistowsko-leninowskie. Towarzysze chińscy natomiast podejmują kroki o wręcz odmiennym charakterze. Sam fakt zwołania takiego wiecu, przemówienia wygłoszone na nim przez oficjalne osobistość chińskie usprawiedliwiają i popierają wyżej wspomniane poczynania, nie mogą być ocenione inaczej, niż jako dążenie do rozpalenia, w bratnim narodzie chińskim nieprzyjaznych uczuć i nastrojów w stosunku do ZSRR, zaostreżenia sytuacji w toku rozmów przed stawiciele KPZR i KP Chiny.

Powstaje wrażenie, że prowadzona jest zaplanowana kampania mająca na celu poważne pogorszenie stosunków radziecko-chińskich bez liczenia się z niebezpiecznymi następstwami takiej polityki.

KC KPZR wyraża w związku z tym ubolewanie i nadzieję, że w końcu towarzysze chińscy zrozumieją, że tego rodzaju poczynania nie odpowiadają interesom naszych narodów i interesom naszej wspólnej sprawy.

Nie zważając na takie nieprzyjemne akcje, KPZR będzie nadal robić ze swej strony

wszystko możliwe, by nie pogłębiać istniejących rozbieżności i przezwyciężać trudności jakie wynikły w stosunkach między KP Chiny a KPZR i innymi partiami marksistowsko-leninowskimi.

KPZR ponownie potwierdza swoje niezłomne dążenie do zdecydowanej i konsekwentnej walki o ścisłą jedność krajów wspólnoty socjalistycznej i całego światowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasady marksizmu - leninizmu, proletariackiego internationalizmu, zasad deklaracji i oświadczenia narad moskiewskich. (PAP)

Pod presją opinii publicznej

Kat Warszawy pozbawiony stanowiska

Pod naciskiem opinii publicznej Rada Miejska miejscowości zachodnio-niemieckiej Westerland, położonej na Wyspie Sylt, pozbawiła w poniedziałek kata Warszawy, byłego generała SS Reinefartha stanowiska burmistrza. (n)

Zapomnieli lekcję?

„Combat” o zbrojeniach Niemiec zachodnich

Niemcy zachodnie pragną mieć armię i flotę, które byłyby instrumentem umożliwiający prowadzenie aktywnej polityki zagranicznej — pisał 8 lipca francuski dziennik „Combat”. — Już dziś Niemcy zachodnie — kontynuuje gazeta — mogą zdecydować o losach innych krajów. Zawdzięczają to polityce mocarstw zachodnich nastawionej na wzmocnienie niemieckich sił zbrojnych.

„Combat” zwraca uwagę, że równocześnie z szybką reorganizacją Bundeswehry marynarka wojenna Niemiec zachodnich poddana została ostatnio również modernizacji. Jak oświadczył niedawno naczelny inspektor morskich sił zbrojnych, admirał Zencker w NRF zostaną niedługo wodowane okręty podwodne o wyporności nie mniejszej niż 700 ton. Program, zbrojeń morskich NRF przewiduje również budowę niszczycieli, zapożyczonych z broni rakietowej, okrętów patrolowych oraz okrętów z rakietami przeciwlotniczymi. Dziennik podkreśla, że Niemcy zachodnie stały się podstawą sił zbrojnych całego paktu NATO w Europie. Swą obecną potęgę NRF zawdzięcza przede wszystkim pomocy mocarstw zachodnich. (PAP)

Kobiety w świecie arabskim

Arabski Front Wyzwolenia, opozycyjna organizacja saudyjska z dumą donosi w tygodniku „Al Ahad”, wychodzącym w Bejrucie o wzroście ruchu feministycznego wśród kobiet Arabii Saudyjskiej, kraju należącego do najbardziej ortodoksyjnych i zacofanych państw świata.

Tygodnik donosi, że komórki ruchu zmierzającego do rozszerzenia praw kobiet powstały w całym kraju. Dyskusje na temat roli, jaką kobiety saudyjskie mogłyby odgrywać w życiu społecznym, znalazły nawet odbicie na łamach prasy saudyjskiej, kontrolowanej i podlegającej rygorom religijnym i obyczajowym.

Artykuł w „Al Ahad” skierowany do kobiet saudyjskich wspomina, że kosmonautka ra dziecka udowodniła, iż jeśli kobiecie da się szansę, wówczas może ona odgrywać równie odpowiedzialną rolę jak mężczyzna. Jednocześnie wezwano saudyjski ruch feministyczny do rozpoczęcia działań na polu międzynarodowym. (PAP)

Wzrasta popularność sportów rekreacyjnych



Fot. — K. Przychodzki

Główną doroczną imprezą sportową dla pracowników przemysłu budowlanego województwa poznańskiego — to już popularny wielobój ogniskowy, rozgrywany przez mężczyzn i kobiety. Wieloboje odbywały się w Poznaniu, Kaliszu, Krotoszynie i ostatnio po raz drugi w Śmiglu, na obiekcie sportowym KS Pogoń.

Z roku na rok do zawodów staje się więcej osób, rekrutujących się z zawodników nie zrzeszonych w związkach sportowych. Wielobój ma więc charakter wybitnie rekreacyjny, na jego program składają się: konkurencje lekkoatletyczne, strzelanie, pływanie, gimnastyka, zgruduj-zgadula itd.

Wielobój zorganizowany po raz piąty przez Komisję Sportową Federacji „Budowlani”, KS Pogoń przy pomocy grupy sędziów POZLA z jej prezesem J. Marcinkowskim i Stanisławem Tomkowiakiem na czele przeprowadzony został sprawnie, ku zadowoleniu 30 biorących udział w imprezie zawodników i publiczności.

Na starcie zabrakło dwóch, jak dotąd ruchliwych ognisk — Kalisza (kierownik ogniska Zb. Bińkowski) i Krotoszyna (kier. Al. Szczepański). Dlaczego nie dopłynęli oni przyjazdu swych reprezentantów do „miasta wiatraków”. Niewątpliwie wyrzucili krzywdę chętnie biorącym udział w wieloboju sportowcom. Na starcie stanęło 9 ognisk.

Po kilkugodzinnych walkach, zespołowo wygrali pracownicy Kociąskich Zakładów Ceramiki Budowlanej z Przysieki Starej (634 pkt. przed Pozn. Przeds. Bud. nr 2 — 532 pkt. Przeds. Bud. Terenowej Pila — 466 pkt., Przeds. Bud. Ter. Gniezno — 452 pkt. Pozn. Przeds. Robot. Instalacyjnych — Poznań 414 pkt. i Pozn. Przeds. Bud. Przem. 303 pkt.).

W konkurencjach kobiecych pierwszych pięć miejsc zajęły zawodniczki Przysieki Starej z H. Osiecką (168 pkt.) i I. Grzelak (140 pkt.) na czele. B. Frankowska (PPB nr 2) była szóstą przed E. Koberską (P. Rob. Inst.) i B. Kreczmer (Biuro Rolnicze Poznań), w konkurencji mężczyzn zwyciężył po raz drugi D. Makalecki z Przysieki St. — (194 pkt.) przed swym kolegą T. Wardą (175 pkt.). L. Rhodem z Pili (170 pkt.) i Zb. Błaszczakiem PPB nr 2 (165 pkt.) i Zb. Kowalczykiem Gniezno (164 pkt.).

Dwie czołowe zawodniczki i pięciu zawodników zakwalifikowało się do imprezy centralnej w Gdańsku. Nagrody rzeczowe wręczyli zwycięskim sportowcom i zespołom przew. Kom. Sport.

„Budowlani” — A. Sierszuliński i mgr. T. Mendel, prezs KS Pogoń. (p)

Przez dwa dni w Szamotułach odbywały się finałowe konkurencje VIII Woj. Spartakiady Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wzięło w niej udział ponad 450 osób, mężczyzn i kobiet, reprezentujących 19 Inspektoratów PGR. W turnieju piłki siatkowej kobiet pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Drzewkowa pow. Leszno przed zespołem z Gałowa pod Szamotułami; w konkurencji mężczyzn zwyciężyli siatkarze Bugajki pow. Września przed Rakoniewicami pow. Wolsztyn.

W konkurencjach lekkoatletycznych musiano przeprowadzić eliminacje, ze względu na liczny udział startujących. Zespołowe zwycięstwo wywalczyły Szamotuły przed Wrześnią i Międzyzdrojami. Poza konkursem Juszkowia z Orkanu przebiegli 100 m w czasie 10,7 sek., Zychski z tego samego klubu, uzyskał na dystansie 1500 m 4.08,0, a Piher z AZS Poznań w skoku wwyż przeszedł wysokość 193 cm.

W wysługu szosowym dla kolarzy posiadających lic. II i III wygrał zespół Międzyzdrojów, a lic. IV — Gniezno.

Po dwudniowych pojedynkach, przeprowadzonych na stadionie KS Sparta, na listę zwyciężek drużyn wpisały się: Września, przed Szamotułami, Międzyzdrojami, Trzcianką, Leszmem i Poznaniem. (p)

Turniej kręglarzy Śremu z okazji 700-lecia miasta

Sekcja Kręglarska Śremskiego Klubu Sportowego, organizuje w dniach 21 i 22 bm., na kręglem w Śremie, turniej w konkurencji mężczyzn. Jak nas informuje przewodniczący sekcji kręglarskiej — J. Szczepaniak do udziału zaproszeni zostali członkowie wszystkich sekcji i kół kręglarskich naszego województwa.

Prawdopodobny jest również udział kobiet. SKS posiada najsilniejszy kobiecy zespół kręglarski w Wielkopolsce. (x)

Cztery dni

to termin, w którym gwarantujemy
druk ogłoszeń

w „Głosie Wielkopolskim” KORZYSTAJCIE Z TEJ MOŻLIWOŚCI!

Ogłaszajcie się na łamach naszego pisma

BIURO OGŁOSZEŃ RSW „PRASA”
Poznań, ul. Grunwaldzka 19

Jak usprawnić kontraktację

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cze większe dysproporcje są pomiędzy poszczególnymi powiatami. Aby stworzyć lepsze warunki specjalizowania się gospodarstw w uprawie roślin kontraktowanych wysunie

Serdeczne spotkania

Dokończenie ze str. 1

rektora administracyjnego Franciszka Szmidta, posła na Sejm i sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Władysława Szymczaka, przewodniczącego Rady Przedsiębiorstwa Kazimierza Kosmowskiego, delegacji robotniczych i młodzieży. Po serdecznym powitaniu goście zwiedzili fabrykę silników okrętowych, po czym spotkali się z kierownikiem Zakładów i aktywnym fabrycznym w klubie zakładowym. Szczegółnie zainteresowanie delegacji wywołało eksponowane tam „sztuczne serce” którego działanie zademonstrował współtwórca tego sławnego aparatu inż. Franciszek Plutek.

Na spotkanie w klubie zabrał głos w imieniu delegacji węgierskiej plk. Ferenc Fehér, który wyraził podziw dla wyników i osiągnięć produkcyjnych Zakładów Cegielskiego.

Z HCP delegacja udała się do Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego, gdzie gości powitali z ogromną serdecznością słuchacze Szkoły z dowódcą plk. Henrykiem Kudą. Po wizytacji i przeglądzie na placu ćwiczeń, odbyło się spotkanie w Klubie Oficerskim, na którym dowództwo Szkoły wręczyło gen. plk. Lajosowi Czinege, jego zastępcę wiceministrowi obrony — gen. por. Jenő Kóteles oraz gen. broni Marianowi Spychalskiemu dyplomy tytułem: „Honorowy Podchorąży Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu”.

Jako wyraz podziękowania za serdeczną gościnę w Wielkopolsce, delegacja węgierska wręczyła I sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu — Janowi Szydłakowi statuetkę, stanowiącą miniaturę Pomnika Wolności w Budapeszcie.

Następnie goście udali się na lotnisko, gdzie pożegnali ich: członek Biura Politycznego KC PZPR — minister obrony narodowej gen. Marian Spychalski oraz gospodarze województwa i miasta Poznania z I sekretarzem KW PZPR — Janem Szydłakiem na czele.

Delegacja Węgierskiej Armii Ludowej udała się do Kraikowa.

W godzinach późniejszych gen. Marian Spychalski odleciał samolotem do Warszawy. (az)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halicki

Międzynarodowy turniej filmowy

Korespondencja własna z Moskwy

Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie ma wprowadzić jeszcze skromne, paroletnie tradycje, ale uważany jest obecnie za największą i najpoważniejszą imprezę tego typu. Już poprzedni Festiwal, który odbył się w 1961

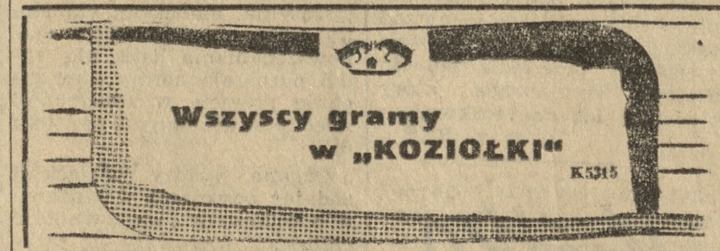
roku, miał wielki rozmach i wzbudził olbrzymie zainteresowanie w międzynarodowych kręgach filmowych, jednakże tegoroczny III Festiwal bije pod tym względem wszelkie rekordy. Dość powiedzieć, że uczestniczy w nim blisko 60 krajów pięciu kontynentów i że do Moskwy już w przeddzień Festiwalu przybyło kilkudziesięciu czołowych twórców i producentów oraz popularnych aktorów europejskich i amerykańskich. Codziennie zresztą przyjeżdżają nowi goście — reżyserskie i aktorskie znakomitości.

Byłoby oczywiście przesadą twierdzenie, że całe to wielkie miasto, jak Moskwa żyje pod znakiem Festiwalu, ale ten międzynarodowy turniej filmowy nadaje jednak pewien charakter stolicy Kraju Rad. Barwne plakaty, olbrzymie jedwabne flagi państw biorących udział w festiwalu i efektywne dekoracje zdobią nie tylko lotnicze porty

i dworce kolejowe, lecz również główne ulice i place Moskwy oraz większe kina. Festiwal jest zresztą tematem wszystkich niemal rozmów, których słyszeć można w trolejbusie.

Olbrzymia sala Pałacu Zjazdów na Kremlu, licząca przeszło 6 tys. miejsc, była pełna w czasie niedzielnej inauguracji III Międzynarodowego Festiwalu. O jego randze świadczy najlepiej list premiera Chruszczowa do uczestników Festiwalu, odczytany na zakończenie uroczystego otwarcia tej wielkiej imprezy, odbywającej się pod hasłem: „O humanizm sztuki filmowej, o pokój i przyjaźń między narodami”.

Dwa dzieła, które zademonstrowano na inauguracyjnych pokazach — film gośpodarczy pl. „Taki jest Balujew” oraz wski film „Cztery dni Neapolu” — są ściśle z tym hasłem związane. Pierwszy stanowi adaptację popularnej w Związku Radzieckim powieści Wadima Kożewnikowa, która zresztą ukazała się przed parą dniami w polskim przekładzie, drugi — to dramatyczna kronika pamiętnych wydarzeń z 1943 r., kiedy to po analfasystowskiej deklaracji



marszałka Badoglio — wojska hitlerowskie rozpoczęły terrorystyczną akcję we Włoszech, która w Neapolu doprowadziła do wybuchu zbrojnego powstania.

Radziecki film „Taki jest Bułajew”, reż. Wiktor Komisarzewskiego, to ujmująca opowieść o ludzkiej szlachetności, ukazana w stylizowanej wprawdzie dramaturgii, lecz bardzo przekonująco w swojej ogólnej wymowie, ponieważ nie ma tu ani jednej fałszywej nuty. Film odznacza się poza tym rzetelnym aktorstwem i doskonałymi dialogami, które w czasie projekcji wywoływały na sali oklaski. Wydaje się, że „Balujew” będzie poważnym kandydatem do jednej z nagród.

Wysławiany w drugim dniu Festiwalu fiński dramat wojenny pl. „Chłopcy”, ukazujący stosunki między ludnością małej osady i niemieckim garnizonem, przeszedł bez echa, podobnie jak irańska melodramatyczna opowieść „Wybrzeże oczekiwania”. Dość zyczyć więc natomiast została przyjęła duńska komedia obyczajowa „Miła rodzin-ka”, wyświeellona na wczorajszym pokazie.

Spośród kilkudziesięciu filmów, które w ciągu dwóch tygodni będą wchodzić na festiwalowy ekran — z wielkim zainteresowaniem oczekiwane są takie pozycje jak amerykańska „Wielka ucieczka”, francuski „Nieśmiały złotnik”, oraz nowy film włoskiego mistrza Felliniego pl. „Osiem i pół”.

CZESŁAW MICHAŁSKI

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kółgium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 tacy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Koźmiana 2-4

7-milionowa Armia Radziecka szła na Berlin

W Moskwie wydano piątą i przedostatnią tom monumentalnego dzieła pt. „Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945”. Jest to jeden z najbardziej interesujących tomów tego wydawnictwa: przynosi wiele nieznanego materiału dotyczącego okresu agonii Trzeciej Rzeszy i oświetla to polityczne militarnych wydarzeń 1945 r. Dla czytelnika polskiego szczególnie wartościowe mają rozdziały omawiające bojowe działania oręza polskiego i jego sukcesy.

Powszechne zainteresowanie budzą ogłoszone po raz pierwszy wiadomości o stanie Radzieckich Sił Zbrojnych w początkach 1945 r. Na froncie radziecko-niemieckim rozwinęło się wówczas 55 armii ogólnowojskowych, 6 pancernych i 13 lotniczych. Siły operacyjne wraz z rezerwami Kwatery Głównej liczyły 488 dywizji strzeleckich, strzeleckich zmotoryzowanych, kawaleryjskich i powietrzno-desantowych, ponad 115 tys. dział, 15 tys. czołgów i dział samobieżnych oraz 15 815 samolotów bojowych. Ponadto wraz z radzieckimi wojskami liczącymi ponad 7 milionów żołnierzy, na froncie działało Wojsko Polskie oraz jednostki czechosłowackie, rumuńskie i bułgarskie w łącznej sile ponad 326 tys. ludzi.

Zachodni historycy tłumaczą zwycięstwo Armii Czerwonej jedynie jej olbrzymią, przylatującą przewagą nad Wehrmachem. Co prawda w pierwszych dniach 1945 r. radzieckie siły operacyjne przewyższały przeciwnika w ludziach 2,1 raza, pod względem liczby dział — 3,7 razy, czołgów i dział samobieżnych — 3 razy, a co do liczby samolotów — 7,3 razy. Ale tak było tylko na początku 1945 roku. Wkrótce bowiem dowództwo niemieckie przerzuciło z Zachodu na front wschodni 11 dywizji, w tym 4 pancerne, oraz sformowało 10 nowych dywizji. Przewaga radziecka zmniejszyła się więc odpowiednio; gdy chodzi o lotnictwo, strona radziecka przewyższała teraz przeciwnika tylko 2—3 razy.

Na osobną uwagę zasługuje rozdział pt. „Upadek Berlina”. W operacji berlińskiej uczestniczyły siły frontów: I i II Białoruskiego, I Ukraińskiego oraz Flota Bałtycka — łącznie — 2,5 mln. żołnierzy, 41 600 dział, 6 250 czołgów i dział samochodowych oraz 7 500 samolotów.

Ale hitlerowcy bronili się rozpaczliwie. Ogłoszone po raz pierwszy straty radzieckie były istotnie wielkie. Od 16 kwietnia — a więc od dnia rozpoczęcia operacji berlińskiej — do 8 maja 1945 r. — Radzieckie Siły Zbrojne straciły w zabitych, rannych i zaginionych 304 887 żołnierzy, a ponadto m. in. 2 156 czołgów, 1 220 dział i 527 samolotów.

Już jednak w pierwszej, nad odrzańską fazie operacji berlińskiej wojska radzieckie i polskie zniszczyły całkowicie 35 dywizji hitlerowskich i zadały ciężkie straty 25 dywizjom. Pomimo katarygicznego rozkazu Hitlera nie poddawać się i prowadzenia walki „do ostatniego żołnierza”, w samym tylko Berlinie do niewoli dostało się 145 tys. żołnierzy hitlerowskich.

Historyczne zwycięstwo w operacji berlińskiej pozwoliło zarazem rozbić ostatnie wielkie zgrupowanie wojsk hitlerowskich w Czechosłowacji do czego wniosło także swój bezpośredni wkład Ludowe Wojsko Polskie. Po raz pierwszy w radzieckiej literaturze wojskowej omówiono w pełni okres walk o wyzwolenie Czechosłowacji od stycznia do maja 1945 roku. Przytoczone w książce dokumenty ujawniają próby anglo-amerykańskiego posunięcia się wojsk zachodnich w Czechosłowacji dalej na wschód niż przewidywała linia umówiona z dowództwem radzieckim. Sprzeciwiało się temu dowództwo radzieckie. 6 maja Radzieckie Siły Zbrojne przeszły do ofen-

sywy w kierunku na Pragę i 9 maja czołgi radzieckie wjechały na ulice objętej powstaniem Pragi.

Omawiając kapitulację Niemiec autorzy książki przytaczają dokumenty, świadczące o tym, że Anglia i Ameryka chciały użyć „rzędu” następcy Hitlera — admirała Doenitza dla utrzymania w Niemczech przy władzy sił faszystowskich i traktowały je jako ewentualnego sprzymierzeńca. Dowodzi tego m. in. znana wskazówka udzielona feldmarszałkowi Montgomery'emu przez Churchilla: „Starań się zbierać broń niemiecką, aby łatwiej można ją było rozdać żołnierzom niemieckim, z którymi trzeba by nam było współpracować, gdyby radziecka ofensywa trwała dalej”.

Jak widzimy, już wówczas zarysowały się tendencje po wojennej polityki państw zachodnich.

HENRYK BARAŃSKI

Wojskowa wytwórnia kręci film „Polska”

Od dłuższego czasu trwają intensywne prace nad realizacją filmów, które „Czołówka” przygotowuje na 20-lecie Wojska Polskiego. Niektóre z planowanych tytułów znajdują się w końcowej fazie produkcji, realizacja innych odbywa się w plenerze, w miejscach historycznych walk oddziałów WP, lub też znajdują się w stadium opracowań literackich. Produkcja tych filmów skupia główną uwagę redaktorów działu programowego, realizatorów i kierownictwa Wytwórni.

W roku przyszłym obchodzi 20 rocznicy WP wiąże się z powstaniem Polski Ludowej. Z tej okazji w „Czołówce” powstaje film, który będzie największym z dotychczasowych zamierzeń Wytwórni. Twórcą filmu o tymczasowym tytule „Polska” jest I szef „Czołówki” z okresu wojny — Aleksander Ford. Autorami scenariusza są: Włodzimierz Sokorski, Karol Małcużyński, Jerzy Lutowski i Aleksander Ford.

Film ukazać ma rolę Polski w świecie, jej wkład w

„Niedokończone” przepisy

Jak dzielić duże mieszkania?

Duże, siedmioizbowe mieszkanie. Przeciętna metrażu przypadająca na jeden pokój — 23 m kw. Są i większe pokoje. Tak to bywa w starym budownictwie. W lokalu takim (a jest podobnych jeszcze sporo), mieszka wiele rodzin; w lokalach tych z biegiem czasu przybywa małżeństw, dzieci, wnuków. Nierzadko rozpoczyna się wojna o powiększenie metrażu. Próbuje się go znaleźć. Jak? Ze współlokatorem toczy się czasami cicha walka podjazdowa. Powodów można znaleźć wiele: wspólna kuchnia, łazienka, korytarze, gaziernie — wszystko to stwarza sytuację konfliktową. Narastają sprzeczności często nie dające się później pogodzić ani przez sądy, ani przez MO, ani przez czynniki społeczne.

Najlepszym, zdawałoby się, wyjściem jest podział dużego mieszkania. Ale nie jest to wcale łatwe zadanie. Przepisy mówiące o ewentualności dzielenia mieszkań są nie dość jasno opracowane.

Nie wiadomo np., kto ma pokryć koszty przeróbki: władze lokalowe nie dysponują kredytami na ten cel, a nie wszyscy zainteresowani mogą sobie pozwolić na duży wydatek.

▲ Przy dzieleniu mieszkania potrzebna jest zgoda wszystkich lokatorów — użytkowników danego mieszkania. A jeśli pani X lub pan Z. są niepoprawnymi uparciuchami. Co wtedy? Przewidywanie takiego uporu staje się przysłowiową walką z wiatrakami.

Podjęcie trudną kwestię dzielenia dużych mieszkań, redakcja nasza pragnie zachęcić Czytelników do wypowiedziania się w tej sprawie.

▲ Właściciele prywatni mają prawo nie zgodzić się na przeróbkę. A domów prywatnych jest jeszcze w Poznaniu sporo.

▲ Nie zawsze mieszkania nadają się do przeróbki, np. brak możliwości przeprowadzenia instalacji wodno-ogrzewniczej załamuje plan w zarodku. Decydujący głos ma wtedy właściwy organ nadzoru budowlanego.

▲ Czasami przeróbka i podział narusza stan posiadane go metrażu poszczególnych lokatorów. Bywa, że spór toczy się nawet o 1/2 (słownie pół) metra kwadratowego, którego zabrakło na ustawienie np. lodówki.

▲ Dotychczasowe przepisy nie przewidują koniecznej zgody na decyzję wyprobowania lub translokacji opornych lokatorów z urzędu. Ułatwiłoby to znacznie podział mieszkań.

✱

Mając kilka tego rodzaju sygnałów, redakcja nasza zwróciła się do Przewodniczącego Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium RN miasta Poznania z prośbą o zajęcie się konkretnymi sprawami. Mimo, że w określonych przypadkach może uda się, tu i ówdzie, rozwiązać sporne kwestie — pozostanie jednak nadal mnóstwo niezadowolonych wniosków — z przyczyn już wspomnianych. Idealnym wyjściem byłaby możliwość przerzucenia lokatorów z dużych

mieszkań do kilku mniejszych: jedno, dwu, a nawet — dla większych rodzin — trzech pokojowych — duże mieszkania wykorzystując na inne cele. Ale i tego nie da się zrealizować, bo nowe mieszkania przeznaczone są w głównej mierze dla mieszkańców suterren, strychów, ruder itp. Zażalenie mieszkań, mimo wszystko, stanowią znaczną powierzchnię mieszkaniową, z której nie wolno rezygnować w sytuacji, gdy toczy się bój o uzyskanie każdego metra kwadratowego. W najtrudniejszej przeto sytuacji są te władze dzielnicowe, które dysponują wielopokojowymi mieszkaniami, jak np. Grunwald. W ramach obowiązujących niepełnych przepisów kierują się one (władze lokalowe) względem dobra społecznego i gdzie tylko można — podejmują decyzję o podziale dużych mieszkań.

Pozostaje jednak „druga strona medalu” — przełamywanie uporu niektórych sprzeciwiających się podziałowi, lokatorów. Muszą oni zrozumieć, że dzielenie mieszkań leży w ich własnym, jak najlepiej pojętym, interesie. Dla ich spokoju, dla dobra własnego i sąsiadów.

Jakież jest więc najlepsze rozwiązanie? Który wzgląd powinien decydować? Przedstawione, z konieczności tylko w zarysie, trudności wskazują, że zadanie dzielenia mieszkań nie jest łatwe, że przy równoczesnym istnieniu luk w przepisach, przy nawet dobrych chęciach władz lokalowych — wiele zrobić się nie da.

W sprawozdaniu z obrad Plenum KM PZPR w Poznaniu z dnia 6 czerwca br. czytamy:

„Omawiając sprawę mieszkaniową Jerzy Kusiak przypomniał (...) Pewną poprawę warunków mieszkaniowych powinny przynieść remonty wielkich mieszkań, przebudowywanych przy tej okazji na mniejsze, samodzielne. Poznań jest miastem, które ma około 10 proc. mieszkań 5- i więcej izbowych (Kraków — 3,2 proc., Łódź — 1,8 proc.)”

W świetle tej statystyki pewne przepisy prawa lokalowego oczekują tym szybszego uzupełnienia.

LIDIA JANASKOWA

Nowe drogi

Lipcowe wydanie miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR — „Nowe Drogi” przynosi na czołowym miejscu artykuły poświęcone problemom ideologicznym.

Artykuł Henryka Jabłońskiego pt. „Proporcje w humanistyce” zapożyczył pod tytułem: „O zwiększenie wpływu ideologicznego nauk społecznych”. Autor stwierdza, że:

„nauki humanistyczne powinny pomagać w statym podwyższaniu poziomu planowego kierownictwa rozwojem życia społecznego, stwarzać naukową podstawę wewnętrzną i zewnętrzną polityki państwa, kształtować świadomą postawę obywateli”.

By zaś mogły tę rolę spełniać, nauki humanistyczne muszą:

„wyciągać wnioski z coraz to nowych odkryć nauk przyrodniczych, z nowych faktów stwarzanych przez życie, stale wnieść swój wkład w rozwój marksizmu-leninizmu świadome swych funkcji muszą się odznaczać ofensywnością, zdecydowanym stosunkiem do teorii oraz stanowisk wrogich i szkodliwych społeczeństwu”.

Autor przypomina, że przed kilku laty Prezydium PAN określiło, iż programowym założeniem planowania rozwoju nauk humanistycznych powinno być zwrócenie szczególnej uwagi na badania nad współczesnością i o jej roli w opracowaniu marksistowskich syntez poszczególnych działów humanistyki.

Uzasadniając to pociągnięcie, autor przypomina, że do niedawna tylko w znikomym procencie (od 1 do 10) prac z zakresu historii, literatury, ekonomii, socjologii, pedagogiki, psychologii, nauki organizacji pracy, zajmowano się współczesnością. Obecnie notuje się w tej dziedzinie pewną poprawę. Naukowcy częściej sięgają do tematów współczesnych. Nadal jednak występują tak poważne braki, jak niedostateczne podejmowanie badań nad opracowaniem podstaw reformy systemu oświaty, zupełnie pominięcie tematów dotyczących metodologii w naukach historycznych, bardzo niska liczba prac badawczych, dotyczących historii partii.

Andrzej Werblan w artykule pt. „O socjologii krytycznej — Niektóre problemy ideologiczne współczesnej socjologii polskiej” podkreśla, że socjologia jest nauką w wysokim stopniu ideologiczną. Jej przedmiotem są bowiem prawa rozwoju społeczeństwa. Teoretycznym rdzeniem marksistowskiej socjologii jest materializm historyczny, sławiający organiczną część ideologii partii, która opiera swą politykę na naukowej analizie zjawisk. Dlatego też partia jest zainteresowana w tym, by analiza socjologiczna była miarodajna z marksistowskiego punktu widzenia.

Przypominając te podstawowe prawdy, autor stwierdza, że w czasopiśmie socjologicznym i katedrach dotyczących jeszcze szerzej teorii o rzekomej sprzeczności między nauką a ideologią. Poglądy te, którym hołduje między innymi J. Hochfeld, zmierzają do dyskredytacji myśli politycznej i społecznej partii, do przeciwstawiania jej poglądów rewizjonistycznym.

Autor zwraca też uwagę na kult fałszywie pojętego „akademizmu”: niekiedy naukowcy, eliminując większość tradycji marksistowskich, skłonni są uznawać za wkład do nauki o społeczeństwie tylko te prace, które opatrzone oficjalną pieczęcią katedr naukowych. Przeciwistawiając się tym z gruntu fałszywym koncepcjom, A. Werblan stwierdza:

„Generalnie rzecz biorąc, sprawa polega na tym, że socjolog marksista winien brać za punkt wyjścia swej działalności naukowej cały dorobek teorii marksistowskiej uprzednio dany. Nie wolno godzić się z sytuacją, w której każde stanowisko burżuazyjnego uczonego zasługuje na uwzględnienie jako przynależne do „nauki”, a dorobek marksistowski, zwłaszcza teoretyczny do robek ruchu robotniczego, się nie liczy”.

70 rocznicy powstania Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (30 lipca) poświęca swoje rozważania Feliks Tych.

Ponadto „Nowe Drogi” przynosi artykuły Józefa Olszewskiego — „Przemysł a rozwój produkcji rolnej”, Jerzego Lobmana — „Nowe zjawiska w SEATO”, Ahny Przeławskiej — „Kilka uwag o czytelnictwie młodzieży”, oraz materiały i informacje (Czerwone Plenum KC PZPR, II Zjazd kolekt rolniczych, Zagadnienia walki antyimperialistycznej krajów słabo rozwiniętych na łamach „Problemów Pokoju i Socjalizmu”), przegląd wydarzeń kulturalnych, recenzje i bibliografie. (tk)

O LECH MACIEJEWSKI Pisłówek przed wojną

W sobotę zaś z powagi sytuacji międzynarodowej, z tego, że jest ona bardziej brzemenna w wojenne następstwa, aniżeli ubiegłoroczny kryzys sudecki lub marcowy marsz na Pragę — zaczął sobie zdawać także szary obywatel Trzeciej Rzeszy. Wreszcie w niedzielę rano zakomunikowano mu przez radio, że poczynając od poniedziałku wydawane będą i mają obowiązywać aż do odwołania kartki na żywność, obuwie i artykuły tekstylne. Teraz już nikt nie mógł mieć wątpliwości.

...Jak donosił też swym słuchaczom w niedzielę wieczorem berliński korespondent amerykańskiego koncernu radiowego Columbia Broadcasting Company-Wiliam L. Shirer (w ostatnich latach rozstawiony swymi książkami na temat Trzeciej Rzeszy): „Nie wiem czy zmierzamy ku wojnie czy nie. Mogę jednak wam zakomunikować, że dziś wieczorem w Berlinie panowało przekonanie: będzie wojna, by Polska spełniła niemieckie żądania...”

✱

Szczególnie nerwowo nastrój panował jednak w owe dni w Reichskancelii oraz w sztabach Wehrmachtu.

Już w sobotę 26 sierpnia Hitler trzykrotnie w ciągu niepełnych czterech godzin nakazywał zwoływać posiedzenie Reichstagu i trzykrotnie je odwoływał, wydając w ostatniej chwili rozkaz nie dostarczania telegramów członkom tego pseudo parlamentu. Wreszcie postanowił zwołać na niedzielę godz. 17.30 odprawę grona tylko najbardziej zaufanych współpracowników. Oczywiście, obok ludzi tego pokroju co Reichsfuehrer SS Heinrich Himmler, minister propagandy Josef Goebbels, szef Sicherheitsdienstu (SD) Reinhard Heydrich, czy wschodząca gwiazda NSDAP Martin Bormann — uczestniczyli w niej masowo generałowie.

Szef sztabu generalnego Sił Lądowych generał Franz Halder zanotował lakonicznie w swym dzienniku następujące wypowiedzi Hitlera na tej naradzie:

„Sytuacja bardzo poważna. Zdecydowano, by tak czy owak rozwiązać problem wschodni. Minimalistyczne żądania: oddanie Gdańska, rozwiązanie problemu korytarza. Maksymalistyczne żądania: odpowiednio do sytuacji militarnej. Jeśli nie zostaną spełnione żądania minimalistyczne, wówczas wojna: brutalna. On sam w pierwszej linii. Wojna będzie ciężka, może beznadziejna, lecz: „Dopóki ja żyję, nie będzie mowy o kapitulacji...”

Właśnie dlatego jeszcze wówczas Hitler nosił się z myślą ewentualnego przesunięcia terminu rozpoczęcia brutalnej wojny poza datę 1 września. Chciał dodatkowo zyskać czas na pertraktacje i dogadanie się z Anglią.

Ale już w poniedziałek po południu zapadła ostateczna decyzja. Wymusił ją głównodowodzący Wehrmachtem generał von Brauchitsch. Oświadczył mianowicie — i to nieomal w ultimatywnym tonie — że dłuższe utrzymywanie koncentracji Wehrmachtu w bezpośrednim sąsiedztwie granicy niemiecko-polskiej jest niemożliwe. Albo więc trzeba rezygnować, albo maszerować.

Że zaś Hitler — o czym doskonale wiedział Brauchitsch — ani myślał rezygnować, od poniedziałku 28 sierpnia zaczął obowiązywać ostateczny termin „dnia X”: piątek 1 września 1939 roku, godzina 4.30. Do niego zostały też dostosowane wszelkie dyplomatyczne akcje Trzeciej Rzeszy, mające na celu polityczne, a nie tylko militarne odizolowanie śmiertelnie zagrożonej Polski. Dlatego więc wieczorem 31 sierpnia Ribbentrop zerwał brutalnie rozmowy dyplomatyczne, ludzie Heydricha zainscenizowali „napad polskich bojówek” na radiostację w Gliwicach, pododdziały Wehrmachtu znowu podeszły pod same słupy graniczne. Zaś o świcie następnego dnia padły pierwsze strzały drugiej wojny światowej.

KONIEC

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczy-
ne, Note: „Dziecko wojny”, —
CZARNKÓW — „Kto sieje wiatr”,
GNIĘZNO — Lech: „Posłubny
rejs”, Polonia: „Wozy jadą na za-
chód”, GOSTYŃ — „A lasy wie-
cie nie śpią”, JAROCIN — „Dla
belska przepaść”, KALISZ — Ko-
smos: „Trudne godziny”, Oaza:
„Kozara”, Stylowe: „Droga do
przepaści”, Kępno — „Żywi bo-
haterowie”, Kolo — „Sprawa Ni-
ny B”, KONIN — Energetyka: nie-
czynne, Górniki: „Faustyna”, KO-
ŚCIAN — „Pieśń marynarzy”, —
KROTOSZYN — „Wszystko dla
pań”, LESZNO — „Złodziej w ho-
telu”, MIEDZYCHÓD — „Euge-
niusz Oniegin”, NOWY TOMYŚL —
„Profesor”, OSTROW — Ro-
ma: „Dowcipni”, Słońce: „Kapi-
tan Fracasse”, OSTRZESZÓW —
„Księża Myszkin”, PILA — Iskra:
„Syn skazanka”, Millenium: —
„Przygody Hucka”, PLESZEW —
„Chłopiec z Grenlandii”, RA-
WICZ — „Rio Bravo”, SŁUPCA —
„SOS Titanic”, SREM — „Kar-
mazynowy pirat”, SRODA — „Ten
który wrócił”, SZAMOTULY —
„Gdzie rzeki błądzą w słońcu”,
TRZCIANKA — „Życie przeszło
obok”, TUREK — „Les Girls”,
WĄGROWIEC — „Stokrotka”, —
WOLSZTYN — „Jak się miłoty
Noszty żenił”, WRZESNIA — „Re-
ka w potrzasku”.

RADIO

SRODA

WARSZAWA 1: 8.35 — Muzyka;
9 — Muzyka rozrywk.; 9.30 —
Koncert; 10 — Korespondencja z
zagranicy; 10.10 — „O zdrowie
człowieka”; 10.25 — Tańce symf.;
11 — „Liguidi Malmag” — opow.;
Birago Diopa; 11.20 — Muzyka;
12.15 — Rola kwadrans; 12.45 —
„Na swojską nutę”; 13 — Koncert
muz. baletowej; 14 — „Proszę mó-
wić — słuchamy”; 14.30 — „Roz-
maitości muz.”; 15.10 — Orkiestra
rozr.; 15.30 — Koncert popołudnio-
wy; 16.05 — Wianka mel. tan.;
16.15 — „List z Polski”; 16.35 —
Program młodzieżowy; 16.40 —
Muz. rozrywk.; 17.05 — Recita-
lii operowych; 17.30 — Aud. dla
uczniów; 18 — „Świat w zwierci-
dle nauki”; 18.10 — „Salon wy-
trzeźwień”; 18.30 — Mel. tan.; 18.55
„Pięć minut o wychowaniu”; 19
Kwadrans ulubionych miniatur
muz.; 19.15 — „Verdi Geniusz
opery”; 20.26 — Sport; 20.30 —
„Ze wsi i o wsi”; 21 — Koncert
chopinowski; 21.30 — Muzyka;
21.40 — Koncert żywych; 22.10 —
Gra Zespół W. Kolankowskiego;
22.30 — Muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ: 8.35 — „Akcja na
Café-Club”; 9 — Utwory Wolf-
ganga A. Mozarta; 10 — Pogodne
mel.; 10.30 — Z życia ZSR; 11
Koncert; 12.15 — 15 minut z Chó-
rem Czeładka; 12.30 — Aud. ak-
tualna; 12.40 — Pogadanka pt.
„Walka z chwastami” wygłosi
inż. Jan Karłowicz; 12.45 — „List
ze Śląska”; 13 — Gra Orkiestra
Eatman Rochester; 13.25 — „Pani
Bovary”; 13.45 — Audycja aktual-
na; 13.55 — Polskie mel. ludowe;
14.30 — Mówi Technika; 14.45 —
Na organach kinowych gra Jack-
ie Davis; 15 — Zigmunt Wieh-
ler: Wianka mel. z komedii
muz. „Rycerz szalony”; 15.10 —
Pieśni chóralskie; 15.30 — Dla dzie-
ci; 18 — Na tropach ziej roboty;
18.10 — Małe zespoły tan.; 18.25 —
Spotkania z aktorami; 18.45 —

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY MŁYNARSKIE W POZNANIU, ul. Fa-
bryczna 22/23 zatrudniają zaraz na terenie m. Po-
znania oraz w Śremie:

KWALIFIKOWANYCH MŁYNARZY z wy-
nagrodzeniem wg obowiązującego taryfikatora
płac w przemyśle zbożowo-młynarskim.
Podania należy kierować do Sekcji Personalnej
pod w. w. adresem. K5388

ZAKŁADY MŁYNARSKIE W GLIWICACH, ulica
Dworcowa 26 poszukują

PRACOWNIKÓW na stanowisko GŁÓWNEGO
KSIĘGOWEGO.
Warunki pracy do omówienia, Mieszkanie służbowe
niewykłuczone. K5400

Dnia 7 lipca 1963 r. zmarła w Panu, opatrzona
Sakramentami św., moja najdroższa matka,
teściowa, babunia, siostra, szwagierka, ciocia,
kuzynka, przeżywszy lat 73, sp.
z Furmanowiczów
Bronisława Noetzel
Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 lipca 1963 r.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W smutku pogrążony
SYN Z RODZINĄ
Wągrowiec, Wrocław, Poznań K5459

Dnia 9 lipca 1963 r. odeszła od nas po długich,
cierpliwie znoszonych cierpieniach, przeżywszy
lat 68, sp.
Maria Urbaniak
z domu Michalczak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12. 7. 1963
roku o godz. 16.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, SYN, CORKA, ZIEĆ, SYNOWA
I WNUKI
Poznań, ul. Małeckiego 24 m. 2
ul. Spadzista 1 m. 2 K5460

Inicjatywa Sierakowa

Tanie domki jednorodzinne

Domki jednorodzinne z ogródkiem jest cichym ma-
rzeniem bardzo wielu
długo będzie to marzenie
tacy którzy bądź już mają
tę uciulaną groszą bądź
lecz nie robią tego, gdyż
zadają sobie sprawę z niereal-
ności takiego planu.

Nierealność ta wynika głów-
nie z ogromnych kosztów
domku budowanego tradycyj-
ną metodą (z cegły), kosztów
idących w setki tysięcy zło-
tych. A niestety tanie budow-
nictwo jednorodzinne z ma-
teriałów zastępczych przy-
muje się u nas z wielkimi
oporami. Nie ma należytej re-
klamy i poparcia, nie wywie-
nia się szeroko doświadczeń
w tej dziedzinie. Tymczasem
u naszych sąsiadów (np. w
NRD) postęp w tej dziedzinie
jest ogromny, a budowanie
domków z takich materiałów
jak glina, gips lub trzcina —
wielce popularne z oczywistą
korzyścią dla zainteresowa-
nych.

Przed paru laty było u nas
trochę rozgłosu o zakładach
produkcujących gotowe ele-

menty gipsowe, z których
można montować budynki.
Położone w Kieleckim zakła-
dy „Dolina Nidy” pobudowa-
ły tu i ówdzie trochę takich
domków, lecz niewspółmier-
nie mało w stosunku do moż-
liwości tego wielkiego i no-
woczesnego zakładu; potem
nastąpiła wokół tej sprawy ci-
sza. W skali masowej rzecz
się nie przyjęła, a propaga-
nda i reklama na rzecz tego
taniego i trwałego budowni-
ctwa zamarła.

Mamy teraz w naszym wo-
jewództwie nową propozycję
z tej branży. Każdy zaintere-
sowany może się udać do
Sierakowa koło Międzychodu
i zapytać o „tartak”, który
jest w rzeczy samej zakładem
Poznańskiego Przedsiębior-
stwa Wikliniarsko-Trzciniar-
skiego Przemysłu Terenowego.
Znajdzie tam zmontowany do-
mek trzcinowy typu „Ania”,
mieszczący 2 pokoje, kuchnię,
łazienkę, przedpokój, strych i
piwnicę. Domek wygląda bar-
dzo estetycznie na zewnątrz i
wewnątrz, jest doskonale roz-
planowany pod względem
funkcjonalnym. Inny typ do-
mku jednorodzinny — „Ba-
sia” — ma 3 pokoje z takimi
samymi przynależnościami jak
„Ania”.

Ale dla naszych tradycjo-
nalistów budowlanych trzcina
może się wydać materiałem
niezbyt godnym zaufania.
Trzeba przeto wyjaśnić, że
konstrukcja domku jest dreb-
niana, natomiast prasowane
płyty trzcinowe służą jako
izolacja termiczna (domek
„trzyma” ciepło jak termos),
a płyty pilśniowe twarde i
miękkie są dodatkowym ele-
mentem budowlanym. Suche
tynki gipsowe dają się zakła-
dać bardzo szybko, a eternit
na dachu i elewacji stanowi
gwarantowane zabezpieczenie
przed ogniem. Dość dużo sto-
suje się też tworzyw sztucz-
nych. Domki mają wbudowa-
ne w ściany szafy i szafki
oraz ogrzewanie typu po-
wietrznego.

Komplet takiego meblodemu
typu „Ania” kosztuje od 65
tys. zł, a typu „Basia” od 85
tys. zł w zależności od wy-
kończenia. Przedsiębiorstwo
nie wykonuje podpiwniczenia,
które należy sobie wykonać
sposobem tradycyjnym. Ten
wydatek, więc dochodzi do
kosztu kompletu elementów.
Zapewniono nas jednak w

Sierakowie, że łączny koszt
„Ani” wraz z instalacją elek-
tryczną, wyposażeniem łazien-
ki (tego też nie daje wyko-
nawca) oraz robocizną tylko
bardzo nieznacznie może
przekroczyć 100 tys. zł. A to
już jest coś, to już nie setki
tysięcy.

Warto dodać, że meblodo-
my dają się montować w roz-
maitych kombinacjach (np.
domki bliźniacze dwurodzin-
ne, pawilony księgarskie,
przedszkola i inne). Na razie
z produkcji sierakowskiego
„tartaku” korzystają przeważ-
nie rozmaite przedsiębiorstwa
(np. „Dom Książki”), najmniej
indywidualni są kontrahenci,
choć trochę domków mieszka-
lnych tego typu już w Wiel-
kopolsce stoi. Czyżby i ta for-
ma taniego budowania wła-
snego domku miała się nie
przyjąć? Trudno nam w to
uверить. Wszelako wydaje
się, że niedowiarków nie
przekona słowo pisane, oni po-
winni zobaczyć i dotknąć. Dla
tego proponujemy wyjazd do
Sierakowa. Sprawa jest warta
rozwagi.

A władzom zwierzchnim
nad sierakowską wytwórnią
proponujemy zwiększenie o-
pieki nad produkcją meblo-
domków, zapewnienie zaopa-
trzenia w dodatkowe wypo-
sażenie (np. wanny, krany,
umywalnie itp.), zorganizowa-
nie biura konstrukcyjnego,
które by stałe udoskonalało i
unowocześniało domki oraz
zorganizowanie odpowiedniej
liczby ekip montażowych.

JAN SOŚNICKI

Domki campingowe
ze Stęszewa

Spółdzielnia Pracy Tartacz-
no-Stolarska ze Stęszewa za-
licza się do dobrze prosperują-
cych. Dowodzi tego 2-miliono-
wy zysk, wypracowany w ubie-
głym roku.

Zakład w Stęszewie robi
dobre interesy na 4 i 8-osobo-
wych domkach campingo-
wych, wykonanych z płyt me-
laminowanych. Domki campin-
gowe, które wystarczą na miej-
sce tylko zmontować, zawę-
drowały m. in. do Kiekrza,
nad jezioro Stęszewskie, do
Ustronia Morskiego.

Zakład produkuje także skła-
dane leżaki samochodowe i
krzeselka dziecięce, które we-
drują nawet do dalekiej Ka-
nady. (jn)

Jubileuszowe przedstawienie
„Ogniska”

Amatorski ruch teatralny posiada w Wielkopolsce stare
tradycje. Wojewódzka Scena Amatora daje możliwość kon-
frontacji z bardziej wymagającą poznańską publicznością.

Ostatnio na scenie Operetki
wystąpił zespół „Ognisko” z
Rogoźna ze sztuką Mariana
Szałeckiego pt. „Wróćna ży-
ciu” w reż. Mikołaja Aleksan-
drowicza. Było to setne, ju-
bileuszowe przedstawienie.
Zespół Teatralny Towarzy-
stwa Miłośników Sceny „Ogni-
sko” w Rogoźnie powstał jes-
ienią 1957 r. Od tego czasu,
nie licząc wieczornic i innych
mniejszych form, zespół wy-
stawił 6 pełnospektaklowych
przedstawień. Rogoźnianie, jak
na amatorów, reprezentują
bardzo wysoki poziom wy-
konawczy. Na szczególne wy-
różnienie w ostatnim przed-
stawieniu zasługują dzieci.

Sztuka „Wróćna życiu” po-
rusza bardzo aktualny temat
honorowego krwiodawstwa
(Rogoźno przoduje w ho-
norowym oddawaniu krwi
w naszym województwie, a
Wielkopolska jest pierwszą w
kraju). Niestety, humanitarna
idea i niezły pomysł pery-
petii związanych z poszuki-
waniem honorowego krwio-
dawcy, który uratował życie
znanej poznańskiej aktorce,
nie mogą ocalić całości. Rzecz
nie bardzo odpowiada potrze-
bom sceny, dialogi są bardzo
słabe, wiele tu dłużyzn i zbęd-
nych dopowiedzeń, które nie
zostawiają widzowi nic do my-
ślenia. Np. z powodzeniem
można by skreślić dwie ostat-
nie sceny.

Problem braku sztuk o te-
matyce współczesnej jest pod

Teatr Gnieźnieński
w terenie

4 bm. odbyła się w Miej-
skiej Górze premiera komedii
„Osobliwe zdarzenie” Carlo
Goldoniego w wykonaniu Ze-
spółu Wielkopolskiej Sceny
Objazdowej Państwowego Te-
atru im. Al. Fredry z Gniez-
na. Przedstawienie odbyło się
w ramach Konkursu „Wież
bliżej teatru” dla pracow-
ników podmiejskich gospo-
darstw z udziałem kierowni-
ctwa i pracowników Państwo-
wego Stada Koni w Żołędni-
cy.

Aktorzy odwiedzają w najbliż-
szym czasie: Pleszew Sierad-
z, Wieluń, Zdunską Wólę, Kęp-
no, Milicz, Wierzbicę, powi-
at Srem, Błaszki, Stawie-
szyn, Jarocin, Zagórz, Som-
polno.

Reżyserem komedii jest Jan
Orsza, scenografem Jerzy Fel-
dmann. W przedstawieniu wy-
stępują aktorzy: Danuta Kry-
styna Nowak, Barbara Zajac-
kowska, Ewa Zytkevicz, Kon-
rad Fuldo, Hilary Kurpanik,
Jan Orsza i Władysław Szy-
pułski. (na)

stawową bołączką naszego ru-
chu amatorskiego. Dużo o tym
mówiono, po przedstawieniu
w kawiarni „Markietanka”, w
czasie spotkania zespołu z
publicznością, które prowadził
red. R. Danecki. Padły też
słowa uznania dla kulturo-
twórczej roli „Ogniska”, dla
jego inicjatyw w dziedzinie
wymiany z innymi np. pomor-
skimi ośrodkami, gratulowa-
no Marii Frost, która 40 lat
występuje już na scenie i Wia-
dysławowi Rosolowski, który
obchodzi 35-lecie pracy w ru-
chu amatorskim. Do tych gra-
tulacji dołącza się i „Głos” —
dalszych stu przedstawień.

ANDRZEJ BUCZYŃSKI

Echa Międzynarodowego
Dnia Spółdzielczości

Ubiegłej soboty odbyła się
w sali Domu Kultury w Lesz-
nie powiatowa akademicka z o-
kazji 41 rocznicy Międzynaro-
dowego Dnia Spółdzielczości.

Referat okolicznościowy, o-
brażający dorobek i osiągnię-
cia spółdzielczości w pow. le-
szczyńskim, wygłosiła Maria
Szurkowska. Odnaki „Zasłu-
żonego Działacza Ruchu Społ-
dzielczego” otrzymało 27 długo
letnich aktywistów.

W udanej części artystycz-
nej wystąpili: zespół regim-
entalny z Włoszakowic pod kie-
rownictwem p. Skorupskiego —
zespół rozrywkowy —
„Combo” i humorysta Janusz
Kazmierczak. Zapowiadał Ze-
non Balański. (R)

W Ostrzeszowie odbyła się
akademia poświęcona Między-
narodowemu Dniu Spółdziel-
czości. Gospodarzami akade-
mii była Powszechna Spół-
dzielnia Spożywców oraz Społ-
dzielnia Inwalidów „Pomoc”.
Na początku uroczystości kil-
ka osób udekorowano odzna-
kami „Zasłużonego Działacza
Ruchu Spółdzielczego”.
Referat wygłosił wicepre-
zes PSS — T. Moźdzanowski.
Powiedział on, że Powszech-
na Spółdzielnia Spożywców w
Ostrzeszowie prowadzi 34 skle-
py detaliczne, 2 zakłady ży-
wienia zbiorowego, 2 masar-
nie i 2 piekarnie. Z każdym
rokiem sklepy te ulegają dal-
szej modernizacji. PSS w O-
strzeszowie nastawia się rów-
nież na zakładanie rozma-
itych punktów usługowych
dla swoich członków. Ostat-
nio uruchomiony został pawil-
on „Praktyczna Pani”.

W części artystycznej Po-
znańskie Przedsiębiorstwo Im-
prez Artystycznych z Pozna-
nia wystawiło sztukę „Ruch-
ome Piaski”. (hp)

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca:
Brzozowska, Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 36667g

Sprzedam samochód „War-
szawa” w dobrym stanie.
Oglądać: Głogowska 99,
godz. 16—18. 39848g

Wózki dziecięce i dla la-
lek w dużym wyborze po-
lecają Bracia Chojnacy.
Wrocławska 25. 37096g

Sprzedam motorek nie-
miecki marki „Tümler” do
jakajka, Promienista 88
m. 5. 39817g

Wiaźalkę „Fahr” sprze-
dam. Władysław Gibow-
ski, Cieśle, pow. Wrze-
śnia. 13858p

Sprzedam samochód Ita-
Framo po remoncie, Stan
idealny. Poznań, Dzier-
żyńskiego 334 m. 2 od
18—20.

Sprzedam nową kamerę
„Pentaflex 8”, tel. 516-86,
po godz. 16. 39862g

Dnia 8 lipca 1963 r. w 63 roku życia, opatrzo-
ny Sakramentami św., zmarł nasz brat i wujek,
sp.,

Andrzej Malepszak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o
godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W smutku pogrążona
RODZINA 171g

Naszemu Koledze,
Bogdanowi Burkowski
z powodu zgonu
OJCA
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają
współpracownicy z pracowni El. Woj.
Biura Proj. Bud. Wiejskiego w Poznaniu 194g

Dnia 8 lipca 1963 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, zięć, brat,
szwagier, sp.

Józef Wojtkowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 162g

Dnia 8 lipca 1963 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najuko-
chańszy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 68, sp.

Tadeusz Januszkiewicz
powstaniec wielkopolski
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitalnej nastąpi w czwartek, 11 bm.
w Środzie Wlkp. o godz. 10 do Kolegiaty, gdzie odbędzie się msza św., za-
łożona z wigiliami i odprowadzenie zwłok na cmentarz.
W ciężkim smutku pogrążona
Środa Wlkp., Koszalin, Nowe Tychy, Poznań. 141g

Dnia 8 lipca 1963 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, zięć, brat,
szwagier, sp.

Józef Wojtkowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 162g

Dnia 8 lipca 1963 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najuko-
chańszy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 68, sp.

Tadeusz Januszkiewicz
powstaniec wielkopolski
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitalnej nastąpi w czwartek, 11 bm.
w Środzie Wlkp. o godz. 10 do Kolegiaty, gdzie odbędzie się msza św., za-
łożona z wigiliami i odprowadzenie zwłok na cmentarz.
W ciężkim smutku pogrążona
Środa Wlkp., Koszalin, Nowe Tychy, Poznań. 141g

Przetargi

ZARZĄD OKRĘGU ZBOWID W POZNANIU ogłasza
PRZETARG na dokonanie PEŁNEGO REMONTU SA-
MOCHODU „WARSZAWA” bez silnika i amorty-
zatorów.

Termin wykonania do 20 lipca 1963 r. Szczegółowy
zakres robót można zobaczyć w biurach Zarządu
Okręgu ZBOWID, Poznań, ul. Lampego 10 m. 8.

Termin składania ofert upływa z dniem 13 lipca
1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. VII. 1963 r.
o godz. 10 w biurach Zarządu Okręgu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzeżenie: sędziwa wybór oferenta i unie-
ważnienie przetargu bez podania powodu. K5420

Pokój z kuchnią, samo-
dzielne, frontowe (Wilda)
oraz oddzielny pokój za-
mieszka na 2- lub 2½-po-
kójkowe. Warunki do omó-
wienia. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
39819g.

Zamienię 3 pokoje, kuch-
nię, łazienkę w Słupsku
na podobne w Pile, Ire-
na Haus, Słupsk, Garn-
carska 24 m. 1. K5410

Studencie małżeństwo
poszukuje pokoju. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 39826g.

Rodzinstwo poszukuje
spiesznie pokoju. Peryfe-
ria wykluczone. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 39834g.

Sprzedam spiesznie do-
mek jednorodzinny z pie-
karnią, z pełnym uru-
chomieniem wraz urzą-
dzeniem — okolica Gniez-
na. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
39850g.

Sprzedam dom i parcelę
w Pobiedziskach, pl. 22
Lipca 19. 39872g.

Sprzedam działki budo-
wane, Poznań, ul. Staro-
łęcka 199. 39945g

Sprzedam bardzo ko-
rzystnie działki budowa-
ne i ogrodzone przy au-
tostradzie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 39898g.